Rok IV Gdańsk, Katowice, Kraków, Lwów, Łódź, Poznań, Warszawa i Wilno Nr 3

Poznań, dnia 1 lutego 1939 r.

EMERYT

Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Adres Redakcji i Administracji Poznań — Matejki 54 Telefonu Nr 8-86 38 Konto P. K. O. 209 000 Konto poczt.-rozrach. tylko dla prenumeraty Nr 50

Prenumerata:
rocznie . . . . zł 6,00
kwartalnie . . . . . zł 1,50
pojed. numer . . . zł 0,25

Ogłoszenia:
drobne: 1 słowo . . 10 gr
napisowe 1 słowo . 20 gr
reklamy: ¼ strony 40 zł
100 mm kw. . . . . 0,30 zł

POD ROZWAGĘ

Właśnie w roku bieżącym spodziewaliśmy się ostatecznego zalatwienia naszych postulatów a szczególnie:

uchylenia nadzwyczajnego podatku za zniesienie dekretów;

zniesienia podatku specjalnego;

przywrócenia emerytom, mającym za sobą służbę zaborczą, pierwotnej emerytury w wymiarze 100%, jak ją pobierają emeryci polscy;

wymierzania podatku od kwot faktycznie wypłacanych a nie od kwot należnych;

zabezpieczenia opieki lekarskiej dla wszystkich emerytów i ich rodzin;

zaliczenia lat wojny światowej do wysługi emerytalnej w podwójnym wymiarze;

przywrócenia pełnych emerytur emerytom ściśle zaborczym;

wypłaty 2/3 części zaległego od roku 1930 dodatku mieszkaniowego;

przyznania ulg kolejowych dla żon emerytów; i udzielenia ulg w opłatach szkolnych.

Niestety żaden z powyższych postulatów nie został uwzględniony.

Co więcej, nie spełniono nawet tych naszych próśb, które nie wymagają żadnych nakładów finansowych, jak zarządzenie wypłaty emerytur czekami P. K. O. oraz wypłacanie ich w tych dniach, w których otrzymują swoje uposażenia czynni urzędnicy państwowi, — o co bezskutecznie zabiegamy.

Dlaczego to się nie stało, pomimo iż debaty budżetowe nad zagadnieniami budżetu emerytalnego, a więc i położeniem emerytów dobiegają końca?

Odpowiedź na to pytanie znajdujemy w „Komunikacie" referenta budżetu emerytur p. posła Wagnera, wystosowanym do Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych.

Żałujemy szczerze, że p. Wagner, człowiek nadzwyczaj dzielny i zasłużony, — postradał wzrok na wojnie, wskutek czego powtarza tylko to, co mu ktoś podpowie wzgl. to, co z tego podpowiadania zapamięta.

Podziwiamy jego zdolność referowania budżetu z pamięci i nie dziwimy się, jeżeli któraś z podanych przez niego dat lub liczb, nie odpowiada rzeczywistości.

Właściwe i ścisłe liczby wydatków na emerytury, przyczyny i kwoty powiększenia tego działu budżetu, omówiliśmy w „Emerycie" Nr 24/38, 1 i 2/39, zatem z liczbami podanymi w „Komunikacie" p. Wagnera polemizować nie będziemy.

Nie możemy jednak powstrzymać się od zwrócenia uwagi na inne okoliczności a mianowicie, że p. Wagner, sam emeryt i inwalida a w dodatku poseł, przedstawiciel społeczeństwa z którego emerytów dotychczas nikt nie wykluczył, wybrany zresztą również głosami emerytów, cieszący się ich głębokim szacunkiem — zamiast zająć się ich postulatami i stanąć w ich obronie, — wypadł z roli posła a przywdziawszy togę Ministra Skarbu, wygarnia emerytom, że za drogo kosztują Skarb Państwa. Przeczytajmy zresztą co p. poseł Wagner pisze:

„Warszawa, dnia 29 grudnia 1938 r.

Komunikat

posła Edwina Wagnera sprawozdawcy 16 części Emerytury i zaopatrzenia w sprawach zaopatrzeń emerytalnych.

W odpowiedzi na liczne listy Związków Emerytów Państwowych jak też i poszczególnych Panów Emerytów, zawierające różne postulaty, domagające się podwyższenia zaopatrzeń emerytalnych — podaję do wiadomości następujące oświadczenie:

16 część budżetu na emerytury w roku budżetowym 1937/38 w zamknięciach rachunkowych państwowych wykazuje wydatek 165.750.000 zł. Na rok budżetowy 1939/40 kwota ta preliminowaną jest w wysokości 185.250.000 zł czyli o 19.500.000 zł więcej. Z kwoty tej przeszło 12.000.000 wyda Skarb Państwa na zrównanie zaliczalnośści lat służby zaborczej ze służbą polską, a tylko około 6.000.000 zł na przyrost liczby emerytów. Tak znaczne zwiększenie wydatków na emerytury wywołało duże niezadowolenie w sferach gospodarczych zarówno przemysłowych jak też i w rolniczych, zaś Pan Minister Skarbu mimo najżyczliwszego stanowiska dla wszystkich emerytów niema możliwości budżetowych, aby uwzględnić najskromniejsze chociażby postulaty, mogących spowodować dalszy wzrost wydatków na emerytury. Ponadto zaznaczam, że oprócz 16 części budżetu i z innych budżetów (kolej, poczta, lasy państwowe, monopole) wypłacane są również emerytury zaś łączna kwota wydatków na rok budżetowy 1939/40 wyniesie 321.250.000 zł.

Oprócz korzyści z ostatniej noweli z dnia 12 marca 1938 r. wszyscy emeryci skorzystają z dalszego uchylenia lub obniżenia podatków specjalnych. W tych warunkach wszelkie próby nowelizowania ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym są niecelowe i nie wskazane, gdyż wszelkie projekty spotkałyby się według mojego zdania z odmową Pana Ministra Skarbu, zaś znalazłszy się na warsztacie sejmowym, zamiast poprawienia bytu emerytom, mogłoby raczej zaszkodzić. Oświadczenie to przesyłam do wiadomości wszystkim organizacjom i osobom, które zwróciły się do mnie listownie, prosząc o uznanie rzeczowych motywów, które podaję.

z poważaniem

(—) **Edwin Wagner**, poseł na Sejm".

Tyle „komunikat"!

Mając kontakt z posłami ze sfer gospodarczych tak przemysłowych jak i rolniczych, ośmielamy się twierdzić, że obawy p. Wagnera, iż „wzięcie naszej sprawy „na warsztat prac sejmowych mogło by jej zaszkodzić", — nie są uzasadnione, a tak samo nie słyszeliśmy niezadowolenia tych sfer z powodu wysuwania naszych postulatów, gdyż sfery te rozumieją, iż lepsze warunki bytu klas społecznych powiększają obroty i dochody tych sfer. Od siebie prosimy pana posła Wagnera, któremu wierzymy, by próbował zaznajomić się z przedstawionymi wyżej postulatami a przekona się, że są one słuszne i nie pociągną nadzwyczajnych wydatków.

Bagatelizowanie najżywotniejszych interesów poważnego odłamu społeczeństwa powiększa wrzenie i radykalizuje ludzi, a za skutki tego wrzenia Związki Zrzeszeń Emerytalnych nie mogą wziąć odpowiedzialności wobec najwyższego, do ostatnich granic doprowadzonego napięcia sytuacji.

Szukamy sprawiedliwości, — niech już raz zniknie zjawisko pobierania nadmiaru wynagrodzeń przez jednych a głodu u drugich. Należy odbudować wolność życia u wszystkich obywateli a nie ułatwiać ją niektórym jednostkom z krzywdą innych; wszak niemoralnością jest — obejmowanie kilku wysoko płatnych posad — gdy inni zepchani zostali w otchłań nędzy.

Okropna sytuacja emerytów i ich rodzin jest wszystkim aż nadto znana. Nie można do ostateczności niszczyć obywateli wstrzymywaniem naprawienia krzywdy im wyrządzonej. Nie wolno bez naruszenia etyki moralnej rozdrapywać duszy ludzkiej, nie można nadużywać wytrzymałości nędzy, bo może to się zemścić na powadze Państwa.

Panowie Członkowie Izb Ustawodawczych! na Was ciąży obowiązek naprawienia krzywdy i spowodowanie urzeczywistnienia powyższych postulatów, nie wolno Wam odwlekać tej piekącej sprawy z rozpaczą i łzami tych, którzy dziś są już obrazem nędzy i rozpaczy. Niech jęk rodzin emerytów uciśnionych biedą wzruszy serca Wasze — niech ich wdowy i sieroty nie złorzeczą.

Po głębokim zastanowieniu się nad objawami codziennego życia pytają się ludzie, dlaczego dziś dzieje się źle w społeczeństwie — dlaczego kryzys moralny, psychiczny i gospodarczy w coraz silniejszym stopniu ogarnia nasze życie społeczne? Śledząc sumiennie wypadki dnia z różnych dziedzin życia społecznego — musi się dojść do tego słusznego wniosku, że przyczyna tragizmu życiowego — dotykającego w największym stopniu emerytów — tkwi w odstąpieniu od drogi prawdy. By prawda zwyciężyła, należałoby przekształcić dusze obywateli naszego społeczeństwa i wyrobić w nich poczucie odpowiedzialności, odwagę słowa i czynu.

Trzeba umieć wznieść się na najwyższy stopień wyrobienia w sobie poczucia odpowiedzialności i odwagi a przy ich pomocy mogą być pomyślnie rozwiązywane niemal wszystkie zagadnienia społeczne, bez umniejszania czy naruszania praw jednostek w społeczeństwie i przełamywania obowiązku legalnego działania w jakimkolwiek kierunku życia społecznego.

Cnót tych nie powinno braknąć wśród tych, którzy są odpowiedzialni za losy społeczeństwa, czy to zajmując naczelne stanowiska państwowe czy to należąc do zespołu twórców ustaw.

Nie ulega żadnej wątpliwości i nie potrzebuje bliższego omówienia, że cnót nie może też braknąć tym, którym pewna grupa społeczeństwa powierzyła obronę swych praw i obronę tę z pełnym zaufaniem w ich ręce oddała.

Z poczuciem tej odpowiedzialności i z pełną odwagą, od dwóch lat prowadzą akcję o naprawienie krzywdy ci, którym zrzeszenia emerytów poruczyły obronę ich praw. Niestety, walka ta dotychczas nie odniosła skutku, lecz nie z winy tych, którzy walczyli o usunięcie krzywdy wyrządzonej emerytom. Odwaga uzewnętrzniająca się w cichych wysiłkach zmagania się z przeciwnościami i trudnościami życia codziennego jest heroicznie większa od odwagi fizycznej, bo wymaga bezwzględnie pewnego, stałego, wytrwałego zaparcia się swojej nieraz jaźni, poddania się do pewnego stopnia niejako martyrologii i każe przejść niejednokrotnie swoją Golgotę.

Czyż patrząc na obecne przejścia życiowe emerytów nie mamy tego przykładu?

Ileż to hartu ducha opartego faktycznie tylko o wielką wiarę w zwycięstwo prawdy, wspomaganej łaską Bożą, trzeba było do zniesienia tych męczarń jakimi poddany był i jest „emeryt-zaborczy“. Ileż nadludzkiej siły trzeba było do zniesienia tych cierpień, na jakie go dekret listopadowy z r. 1935 r. skazał, a nie upadanie na duchu. Faktycznie można śmiało powiedzieć, że w tych heroicznych zmaganiach się z losem, jaki mu przypadł w Ojczyźnie, okazał emeryt zaborczy ogromne wyrobienie społeczne i życiowe, którego wielu jednostkom naszego społeczeństwa brak w decydowaniu o losach obywateli państwa.

Ileż to ludzi dla braku odwagi nie działa sprawiedliwie mimo, że dobrze wiedzą co jest słusznym — uznają nieraz konieczność dopełnienia ciążących na nich obowiązków, a nie mogą zdobyć się na postanowienie wypełnienia obowiązku, i stają się ofiarą nieszczęścia swojego lub przyczyną nieszczęść drugich. Do śmiałej decyzji zaradzenia złemu jest konieczną stanowczość, brak której może stać się przyczyną wyrządzenia lub pogłębienia krzywdy moralnej czy materialnej. Stanowczość decyzji — oto warunek konieczny do odważnie dokonanego czynu, brak jej zaprzepaszcza nieraz nawet przemyślane, lecz na słowach tylko kończące się chęci i zamierzenia.

Człowiek o odwadze, gdy jest jednostką mądrą o bystrym umyśle, o sile przekonań a przy tym o sercu przepełnionym chrześcijańską dobrocią i miłością — w odwadze wystąpienia w obronie sprawy sprawiedliwej, opartej na istotnej prawdzie, słuszności, sprawiedliwości i uczciwości, może swoją wolę przeistoczyć w realny czyn, wykazując tężyznę duchową.

My zrobiliśmy wszystko co do nas należało by zwrócić uwagę czynnikom kompetentnym na potrzeby i bolączki poważnego odłamu społeczeństwa, wśród którego znajdują się ludzie mający poważne zasługi w położeniu podwalin pod budowę państwa. Staraliśmy się silną wolą i odwagą w poczuciu odpowiedzialności wobec naszych rodzin wcielać naszą myśl w czyn, by spełnić prorocze słowa jednego z naszych wieszczów: „Z wiary waszej wola wasza — z waszej woli czyn wasz będzie“. Oby nasze starania oblekały się w czyn i zapobiegły uważaniu nas za ludzi zbędnych. Niech odżyje zaufanie konieczne dla całego Narodu, — t. j. zaufanie społeczeństwa do czynników kierujących tym życiem i jednych obywateli do drugich. Gdyby był Naród popadł w większą jeszcze biedę gospodarczą, niż jest obecna, ale zachował wiarę w szczerość intencyj, w altruizm i czystość metod, stosowanych w życiu publicznym, z większym spokojem moglibyśmy patrzeć w przyszłość... „Najzdrowszym, najpewniejszym i najtrwalszym spoidłem w narodzie i w państwie jest sprawiedliwość i solidne prawo, które wytwarzają twórcze zaufanie obywateli do władz i wzajemne do siebie...“ „W Narodzie tkwi naturalne odczucie i pragnienie sprawiedliwości. Nawet przestępca rozumie stosowanie sprawiedliwości, chociaż dla niego osobiście jest ono przykre... Podrywanie tego wrodzonego pragnienia jest kardynalną szkodą wyrządzoną duszy Narodu“.

Dalsze lekceważenie próśb i kołatań emerytów — byłoby zaniedbaniem obowiązku zadość uczynienia słuszności ich żądań.

Umiemy ocenić trzeźwo istotę zagadnienia emerytalnego. Zdajemy sobie sprawę z tego, że załatwienie naszych wymienionych na wstępie postulatów nie wymaga nakładów, które nadmiernie obciążałyby Skarb Państwa, ale tylko i jedynie dobrej woli i chęci zainteresowania się naszym losem.

Wierzymy, że to się spełni.

Nożycami przez budżet

(Ciąg dalszy)

W pierwszym rzędzie zwracamy uwagę na pomyłkę drukarską, popełnioną w poprzednim numerze str. 2 pierwszy łam, wiersz ósmy od dołu, w którym zamiast właściwej liczby personelu zatrudnionego w administracji państwowej w ilości **241.474** osób, podano mylną liczbę „421.474“.

Rozpatrując w dalszym ciągu preliminarz budżetowy na rok 1939/40, nie można przejść do porządku dziennego nad niezmierną dysproporcją opodatkowania obywateli, wynikającą z samego zestawienia graficznego Ministerstwa Skarbu wpływów z danin publicznych i monopolów, uwidocznionego na stronie 33.

a) Dział 6 Rozdział 1 a, pod tytułem „Podatek specjalny od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszów publicznych“ preliminuje dochód z tego podatku na jeden rok budżetowy w kwocie 78.000.000 zł, a więc dosłownie tyle, ile wynoszą razem wzięte „dodatki służbowe, funkcyjne i lokalne oraz remuneracje i nagrody“.

Gdyby zatem zaprzestano wypłacania powyższych dodatków, remuneracyj i nagród, odpadłaby potrzeba ściągania podatku specjalnego, do płacenia którego

pociąga się niestety i tych pracowników czynnych, którzy powyższych dodatków nie otrzymują, a nawet emerytów i wdowy.

Czy jest to słuszne i sprawiedliwe? Czy zasilanie kieszeni bogatszych, daninami biednych, znaleźć może akceptację poszkodowanych?

Czy nie lepiej byłoby podnieść stopnie służbowe dla osób pobierających dodatki, zamiast wywoływać rozgoryczenie u szerokich rzesz pracowniczych?

Wyższe stopnie służbowe nie będą nikogo raziły, przyniosą nie tylko uspokojenie, ale wzmogą pilność i pracowitość, wytworzą szlachetne współzawodnictwo w osiąganiu wyższych stopni służbowych.

Należyte uranżowanie pracowników w każdym resorcie i w każdym stopniu służbowym, z dostępnymi dla każdego pracownika listami kolejności służbowej i awansowej, zapobiegłoby nadużyciom protekcyjnym, systemowi lizuństwa, popieraniu familiantów i swojaków.

Dysproporcja opodatkowania rzuca się w oczy przy porównaniu powyższego opodatkowania od wynagrodzeń z opodatkowaniami innego rodzaju.

Na tej samej stronie 33 preliminarza budżetowego, dział sześć, rozdział 1 preliminowano:

b) w § 1	podatek gruntowy	na kwotę	58.500.000 zl
c) „ „ 2	„ od nieruchomości	„ „	85.000.000 zl
d) „ „ 5	„ **od kapitałów i rent**	„	**5.000.000 zł**

Ażeby pojąć, na czym polega szalona różnica powyższych czterech gatunków opodatkowania, należy rozważyć co następuje:

ad a) Podatek specjalny opłaca okrągło 195.000 osób, co biorąc przeciętnie, wyniesie obciążenie każdej z nich kwotą 400 zl rocznie.

ad b) Polska posiada „rolniczej ziemi użytkowanej" 37.897.500 ha, lasów 8.322.000 ha — razem 46.219.500 ha, opodatkowanie wynosi zatem po 1,40 zl od 1 ha rocznie.

ad c) W Polsce istnieje 5.269.000 nieruchomości miejskich; gdyby przyjąć przeciętnie wysokość opodatkowania, wyniosłoby ono od każdej nieruchomości po 16,90 zł rocznie.

ad 4) Kapitały własne samych spółek akcyjnych istniejących w Polsce wynoszą 40.701.000.000 zł, kapitały obce w tych spółkach wynoszą 28.974.000.000 zł, razem 69.675.000.000 zł.

Nie da się dociec z jakiej przyczyny powyższe kapitały, — nie mówiąc o wszystkich innych przedsiębiorstwach przemysłowych, finansowych, instytucjach, kopalniach, o właścicielach wierzytelności hipotecznych, majątków lokowanych w złocie, brylantach itp., — przynoszą tytułem podatku tylko kwotę 5.000.000 zl rocznie.

Wartość kapitałów znajdujących się w posiadaniu prywatnym, oceniają znawcy na sumę ok. 100.000.000.000 zl (sto miliardów złotych), opodatkowanie ich ½% w stosunku rocznym powinno przynieść Skarbowi Państwa 50.000.000 zl rocznie.

Również dochód z spadków i darowizn przy śmiertelności około pół miliona osób rocznie, w czym dzieci 13%, oraz wobec notorycznego w Polsce obrotu ziemią w formie darowizny, powinien być stanowczo wyższy.

Obecnie preliminowano go w kwocie tylko 7.000.000 złotych.

Kto pracował w którejkolwiek z dawnych administracyj państwowych, mających długoletnie doświadczenie i umiejących wiązać przez oszczędność końce z końcami, tego rażą istniejące w budżecie wysokie pozycje sum na wydatki, które mogłyby być bez niczyjej szkody do $^1/_5$ zredukowane.

Przede wszystkim zwracają na siebie szczególną uwagę wysokie subwencje, rozdawane z funduszów państwowych, szczególnie w Ministerstwach Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Pracy i Opieki Społecznej,

W budżecie pierwszego znajduje się na ten cel suma	22.090.000 zl
w budżecie drugiego suma	5.978.745 „
Nie twierdzimy, że tak jest w istocie, ale głos opinii szemrze, iż celem tych funduszów jest zapewnienie popularności kierownikom tych resortów.	
Poza powyższymi sumami istnieją fundusze subwencyjne również w innych resortach, wynoszące dalszą kwotę	9.425.000 „
oraz dotacje w sumie	12.690.000 „
Wysoką rubrykę wydatków stanowią wydatki na środki lokomocji i na ich utrzymanie, — niezależnie od sum przeznaczonych na koszta podróży.	
Suma wydawana na lokomocje dla dygnitarzy państwowych wynosi	4.019.070 „
Jeżeli ktoś chciałby twierdzić, że dawniej w dziale tym można było oszczędzać, gdyż takie środki lokomocji nie istniały, możemy śmiało odpowiedzieć, że najwyżsi dygnitarze w państwach oszczędnych jeździli do biur tramwajami, dalsze podróże odbywali kolejami i nie było dziury w niebie. Dziś co dnia, od samego rana, uwijają się luksusowe samochody, zwożące dygnitarzy do biur. Nie stać nas na to.	
Na fundusze specjalne, dyspozycyjne, i reprezentacyjne, wstawione do budżetu ogółem	30.975.000 „
na fundusz propagandowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych kwotę	4.060.000 „
wydatki te razem wynoszą	89.237.815 zl

(Ciąg dalszy nastąpi)

ORZECZNICTWO N. T. A.

w sprawach emerytalnych w roku 1938

Nr 1509 A.

Rada Ministrów władna była ustalić w § 9 rozporządzenia o zasadach zaszeregowania do grup uposażenia sędziów w sądownictwie powszechnym i administracyjnym, prokuratorów, oraz asesorów i aplikantów sądowych, tudzież o dodatkach lokalnych i funkcyjnych z 19 grudnia 1933 poz. 782 Dz. Ust. zasadę utraty przez sędziów z dotychczasowych poborów 7% (Teza).

Skargę M. C. na orzeczenie Ministerstwa Sprawiedliwości z 18 stycznia 1934 r., dotyczące zaszeregowania do grupy uposażenia N. T. A. oddalił, jako nieuzasadnioną:

(Wyrok z 10 lutego 1938 l. rej. 2620/34).

Uzasadnienie: Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie pismem z 26 stycznia 1934 r. zawiadomił, sędziego Sądu Grodzkiego M. C. w Ż., iż Min. Sprawiedliwości na zasadzie § 8 rozporządzenia Rady Ministrów z 19 grudnia 1933 poz. 782 Dz. Ust. zaszeregował go z dniem 1 lutego 1933 r. do III grupy uposażenia z przyznaniem mu w myśl § 9 tegoż rozporządzenia zasiłku wyrównawczego w kwocie 55 zł miesięcznie.

Na orzeczenie Ministra, wydane 18 stycznia 1934 r. C. wniósł skargę do N. T. A., wywodząc, iż orzeczenie to jest niezgodne z przepisami rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej z 28 października 1933 r. poz. 665 Dz. Ust. i Rady Ministrów z 19 grudnia 1933 poz. 782 Dz. Ust.

N.T.A. rozważył, co następuje:

Skarżący uważa zaskarżone orzeczenie za nielegalne z tego przede wszystkim powodu, iż uposażenie służbowe miał on zagwarantowane przez Konstytucję i ustawę, prawa jego zatem w tej dziedzinie mogły

ulec uszczupleniu wyłącznie na mocy wyraźnego przepisu ustawowego, a taki przepis nie był wydany.

Wywody te nie są trafne.

Skarżący pobierał uprzednio uposażenie służbowe według przepisów ustawy o uposażeniu sędziów w sądownictwie powszechnym i administracyjnym oraz prokuratorów z 5 grudnia 1923 poz. 1107 Dz. Ust.

Ustawa ta straciła moc obowiązującą z dniem 1 lutego 1934 r. i od tej daty zaczęło obowiązywać w sprawie uposażenia sędziów rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 28 października 1933 poz. 665 Dz. Ust., wydane z mocą ustawy (art. 7), które dało nową podstawę do ustalenia tych uposażeń. Rozporządzenie skasowało ustanowiony uchyloną ustawą podział sędziów i prokuratorów na grupy uposażenia A, B, C i D, ustanowiło natomiast 4 nowe grupy uposażenia, określając ściśle wysokość uposażenia dla każdej z tych grup (art. 2) i przekazało Radzie Ministrów ustalenie zasad zaszeregowania do tych nowoustanowionych grup sędziów, pozostających w służbie (art. 3), stanowiąc przy tym w art. 5, że sędziowie, którzy w dniu wejścia w życie pomienionego rozporządzenia pozostają w służbie, otrzymują uposażenie w wysokości wynikającej z rozporządzenia, niezależnie od dotychczasowej wysokości grupy i kwoty uposażenia.

Z powyższego wynika, że już zacytowane rozporządzenie, wydane z mocą ustawy, zawiera postanowienie o zmianie uposażeń sędziowskich i w kierunku ich zmniejszenia, i że z mocy tego rozporządzenia Rada Ministrów otrzymała zlecenie do zaliczenia sędziów, pozostających w służbie, do nowych, ustanowionych w tejże liczbie co i poprzednio 4 grup, z odmienną jednak od uprzednich wysokością uposażenia w każdej grupie, przy czym miała z mocy tegoż rozporządzenia prawo nieliczenia się z wysokością dotychczas pobieranych przez zaszeregowanych sędziów uposażeń.

Wbrew zatem wywodom skarżącego Rada Ministrów również do obniżenia uposażeń sędziowskich przy zaszeregowaniu sędziów otrzymała upoważnienie ustawowe i prawo to nie jest bynajmniej oparte na domniemaniu, lecz wynika z zacytowanych wyżej przepisów rozporządzenia.

Gdy zatem Rada Ministrów, mając za zadanie utrzymanie zaszeregowanych sędziów w odpowiednich dla każdego grupach z ewentualnym zmniejszeniem jednak uposażenia w grupie, w rozporządzeniu z 19 grudnia 1933 poz. 782 Dz. Ust. zakreśliła maksymalną granicę zmniejszenia uposażenia zaszeregowanych sędziów do 7% dotychczasowych płac netto (§ 9), — to ani to potsanowienie Rady Ministrów, ani oparte na nim zarządzenia Ministrów Sprawiedliwości w poszczególnych wypadkach zaszeregowania nie mogą być uważane za wydane bez podstawy prawnej lub z przekroczeniem zakresu pełnomocnictwa ustawowego.

Takie też stanowisko zajął już N.T.A. w wyrokach z 25 marca 1937 r. l. rej. 2555/34, z 13 maja 1937 r. l. rej. 2811/34 i in., komentując analogiczne przepisy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 28 października 1933 poz. 663 Dz. Ust. i Rady Ministrów z 19 grudnia 1933 poz. 781 Dz. Ust., dotyczące uposażenia i trybu zaszeregowania funkcjonariuszów państwowych.

Powoływanie się skarżącego na art. 95, 96, 99 i 102 Konstytucji marcowej nie jest trafne, przepisy te bowiem ustanawiają zasady równości obywateli wobec prawa, ochrony i mienia obywateli, nie dotyczą natomiast sprawy uposażeń sędziów, których stosunek do Państwa opiera się na przepisach odpowiednich ustaw, regulujących bądź prawa i obowiązki sędziów, bądź ich uposażenia służbowe.

W związku z tym nie są uzasadnione również wywody skarżącego o rzekomym naruszeniu przy jego zaszeregowaniu za zmniejszonym uposażeniem jego praw nabytych co do pobierania uposażenia w poprzedniej wysokości. Pozostający bowiem w służbie sędzia pobiera takie uposażenie, jakie mu przyznaje obowiązująca w danym czasie ustawa, gdy zaś ustawa ta zostaje zastąpiona przez nową ustawę uposażeniową, przepisy tej nowej ustawy mają w stosunku do urzędujących sędziów taką samą moc obowiązującą, jaką miały przepisy ustawy uchylonej, a o zachowaniu praw, w tej mierze przyznanych przez ustawy poprzednie, może być mowa o tyle, o ile tak stanowią przepisy ustawy nowej (por. wyrok N.T.A. z 26 lutego 1929 r. l. rej. 1372/27).

Skoro więc uposażenie sędziów, pozostających w służbie czynnej, ulegało zmianie z mocy nowych przepisów ustawowych, to ustalono na tych nowych zasadach uposażenia w rezultacie będą miały wpływ i na wysokość uposażenia emerytalnego w wypadku przeniesienia sędziego w stan spoczynku po dokonanym zaszeregowaniu. Okoliczność ta jednak, jeżeli w stosunku do poszczególnych sędziów pociągnęła za sobą niekorzystną zmianę, co wynika z istoty przepisów emerytalnych, uzależniających emeryturę od wysokości uposażenia w służbie czynnej, nie może być przeszkodą dla spodziewanych emerytów w myśl przytoczonych przepisów, skoro te ostatnie nie zawierają zastrzeżeń w tym kierunku, iż obniżenie uposażenia nie może być stosowane wobec sędziów, mających być przeniesionymi w stan spoczynku.

W tym stanie rzeczy, gdy jak z akt wynika, skarżący pobierał przed zaszeregowaniem uposażenie grupy B i gdy zaskarżonym orzeczeniem zgodnie z § 8 zacytowanego rozporządzenia Rady Ministrów z 19 grudnia 1933 r. został zaszeregowany do wyższej, przewidzianej w tych wypadkach grupy III, — N.T.A. nie uznał podniesionych w skardze w tym kierunku zarzutów za słuszne i wobec tego skargę oddalił jako nieuzasadnioną.

*) Zb. wyr. 28 A.

NADESŁANE

Zagadnienia emerytalne w Polsce

(Ciąg dalszy)

(Na liczne pisma, nadeszłe w tej sprawie z kół Czytelników oświadczamy raz jeszcze, że jest to artykuł dyskusyjny, zamieszczony na życzenie autora, — w celu dania możności wypowiedzenia się ogółowi emerytów. Stanowisko nasze wypowiemy po zakończeniu dyskusji. W polemice z artykułem niniejszym pomijać będziemy anonimy, jako nie nadające się do poważnego traktowania. — Redakcja).

Przypuśćmy, że w jednym roku w całym państwie polskim przechodzi w stan spoczynku po wysłużeniu 31 lat służby, 100 urzędników państwowych z wyższym wykształceniem, którym na podstawie art. 37 ust. emer. z 11. XII. 1923 przy wymiarze uposażenia emeryt. dolicza się po 4 lata. Razem zatem łączna suma doliczonych lat w jednym roku wynosi 400 lat. Równa się to nie tylko utracie pracy, którą mogłoby wykonać 11 urzędników z takim samym wykształceniem, pracując po 36 lat, 4 miesiące i 11 dni, ale także wydatkowi za 400 lat emerytury licząc przeciętnie po 3% od 400 zł miesięcznie czyli 4800 zł rocznie × 400 × 4 tj. 230,400 zł, a za lat cztery 921,600 zł.— zatem prawie milion złotych. — Czy tych milionów mamy tak bardzo wiele?

Wypada teraz z kolei zająć się omówieniem przyczyn, z powodu których przedmiotowa sprawa leżała dotychczas odłogiem, przez nikogo nie poruszana. Przed rokiem 1935 życie organizacyjne państwowych urzędników czynnych i emerytów dawało bardzo slabe dowody jakiegoś żywszego ruchu. Dopiero po wydaniu dekretu listopadowego z r. 1935 zaczęło się ono ożywiać dzięki znakomitej inicjatywie emerytów. Emeryci państwowi zabrali się energicznie do obrony swych zagrożonych, dobrze nabytych i opłaconych praw.

W r. 1936 powstało czasopismo „Emeryt“, które od tego czasu nieustannie i niestrudzenie walczy o prawa świata emeryckiego, o uchylenie wspomnianego dekretu.

Dopiero obecnie zaczynają sfery emeryckie rozpatrywać szczegółowo rozmaite kwestie, jednak na przedmiotowy, nieuzasadniony przywilej doliczania do emerytury lat za studia wyższe dotąd, — oprócz autora — nikt nie zwrócił uwagi.

Jest rzeczą z góry do przewidzenia, że zaatakowana tak niespodzianie grupa uprzywilejowana, niechętnie, a może nawet z oburzeniem przyjmie mój głos do wiadomości. To nikogo dziwić nie powinno, gdyż z przywilejów nikt dobrowolnie nie zrezygnuje.

Przymusem w danym wypadku musi być zgodna i stanowcza opinia zwartej i skonsolidowanej reszty nieuprzywilejowanego świata pracy, na którym opiera się przede wszystkim budowa wielkiej i sprawiedliwej Polski.

W III części omawianego artykułu (V. dezyderaty) woła autor „emeryci żądają przecież tylko sprawiedliwości“ i całkiem słusznie, gdyż „iustitia est fundamenregnorum“ jak mówi tenże w swej II części.

Niechże więc ten 3-ci środek naprawy — tutaj przezemnie przedstawiony — będzie przez ogół emerytów państwowych sprawiedliwie oceniony.

W „Emerycie“ nr 21 z r. 1938 z 1. XI. 1938, str. 2 — czytamy w artykule wstępnym: „nasze stanowisko wobec wyborów“ — następujące trafne słowa: „Posłowie polscy muszą dbać o to, ażeby Polska była potężna i silna, bogata i sprawiedliwa, by wszyscy wierni jej synowie byli jednakowo traktowani.

A więc starajmy się o uchylenie wspomnianego przywileju urzędniczego, nie mającego w obecnych warunkach społecznych najmniejszego uzasadnienia; a im prędzej ono nastąpi, tym lepiej i zdrowiej będzie dla Państwa Polskiego. Ci wszyscy, którym dobro państwa naszego leży na sercu i którym zawsze przyświeca idea sprawiedliwości — poprą szczerze podany przeze mnie 3-ci środek naprawy.

Zauważyć muszę, że nowa ustawa mająca uchylić art. 37 ustawy emerytalnej **obowiązywałaby naturalnie na przyszłość** a nie wstecz t. z., że musiałaby odnosić się do nowych emerytów a nie dawnych, zaczem wszyscy interesowani, pozostający obecnie w stanie spoczynku i korzystający z pomienionego art. ust. emer. byliby w swych nabytych prawach nienaruszeni.

Przy tej sposobności nadmieniam, że już po opracowaniu przeze mnie niniejszych uwag — stwierdziłem z prawdziwą przyjemnością, że zmysł trzeźwego i rzeczowego krytycyzmu obudził się w sferach emeryckich również i na innym polu.

Oto w „Emerycie“ nr 24 z 15. XII. 1938, str. 5, zamieszczono rzeczowy artykuł pt. „Rozpiętość uposażeń“ w którym wykazano na podstawie szczegółowo zestawionych tabel obejmujących szemat płac w rozmaitych gałęziach służby państwowej konieczność uchylenia uprzywilejowanych uposażeń funkcjonariuszy państwowych, które są rażąco nieproporcjonalne do innych płac.

Dziwnym zatem zbiegiem okoliczności — akcja w sprawie uchylenia uprzywilejowanych poborów służbowych urzędników czynnych toczy się równolegle do akcji, wszczętej niniejszym artykułem.

N. S.

P. S.

Zauważam, że „Emeryt“ jest czasopismem emerytów państwowych wszelkich kategoryj i dzięki ich poparciu istnieje i dalej się rozwija. Emeryci z wyższymi studiami stanowią tylko pewien niewielki odsetek tej wielkiej masy, której na imię „świat pracy“ najczęściej nie należą do Zrzeszeń emeryckich i jawnie je bojkotują, pomimo, — iż korzystają z ich dorobku i dlatego sądzę, że Sz. Redakcja, choćby nawet osobiście niechętnym okiem patrzyła na ten śmiały mój krok, nie odmówi mej gorącej prośbie, by artykuł ten, w który włożyłem dużo trudu i pracy w przeświadczeniu, że chodzi o sprawę doniosłej wagi, w całości został wydrukowany w „Emerycie“.

Ja ze swej strony jestem głęboko przekonany, że ten przywilej jest niesłuszny i powinien zniknąć z widowni świata jak najrychlej. Sprawa ta będzie przedmiotem dyskusji i każdemu będzie wolno swoje zdanie wypowiedzieć a do wysondowania na tej drodze prawdy jest właśnie powołany „Emeryt“. Proszę zatem ponownie i usilnie Sz. Redakcję o łaskawe przychylenie się do mej prośby, gdyż uważam sprawę za bardzo ważną i wielkiej wagi dla dobra państwa i ogółu emerytów — tym bardziej, że obecnym emerytom nie grozi żadna utrata nabytych praw.

Łączę wyrazy wysokiego poważania i szacunku

Norbert Schön
em. podreferendarz skarbowy
zam. we Lwowie, ul. Alembeków 12, I p., m. 6.

Właściwe przyczyny

Otrzymujemy stosy listów, pełnych pretensji i wyrzutów, iż nie przedsiębierzemy żadnej akcji o urzeczywistnienie pilnych postulatów emeryckich, omawianych na zebraniach emerytów, poruszanych na łamach Emeryta“.

Pomawia się nas o zanik energii i inicjatywy, imputuje się nam uwiąd starczy, niejednokrotnie podejrzywa się mas, iż daliśmy się przez kogoś przekupić, by nic nie robić.

Powoli Panowie! Zastanówcie się trochę, nie sądźcie, byście nie byli sądzeni.

Przypominacie nam, że w latach 1936 do 1938 byliśmy o wiele czynniejsi? — macie zupełną rację, ale my przypomnimy Wam, że w powyższych latach byliście staranniejsi i ofiarniejsi.

Na każde nasze wezwanie, kiedy potrzeba było wysłać delegację, utrzymywać ją w Warszawie w celu wyjednywania audiencyj, prowadzenia konferencyj, zwoływania zebrań i zjazdów do Warszawy, wynajmywania sal i lokali na zjazdy i zebrania itp., składaliście dobrowolne ofiary „na obronę praw“, zasilaliście naszą kasę, umożliwialiście nam ruchliwość i inicjatywę, pomagając spełniać włożone na nas obowiązki.

Po uchyleniu dekretu, pomimo, iż szereg postulatów nie został spełniony, ustał wszelki dopływ zasiłków i ofiar, a mimo to żądacie od nas dalszej akcji, robicie nam wymówki i to wówczas, gdy wszystkie nasze apele o trwanie w szeregach, nie rozpraszanie się, prenumerowanie „Emeryta“, zasilanie „Funduszu prasowego“ itp. **„giną na falach eteru“**.

Nasza odezwa noworoczna, uwiadamiająca o kurczeniu się liczby abonentów i ciężkich warunków w jakich „Emeryt“ się znajduje, przyniosła w rezultacie 90 zł, słownie dziewięćdziesiąt złotych, tj. koszt papieru na jeden numer, albo wysłania delegata na cztery dni do Warszawy wraz z przejazdem kolejowym i hotelami, dziękujemy i za to, Bóg zapłać! Jedna troska z głowy. Równocześnie jednak 270 dalszych prenumeratów nie nadesłało dotychczas prenumeraty na pierwszy kwartał roku 1939, przeszło sześciuset zalega za III. i IV. kwartał roku 1938.

Energia i inicjatywa przychodzą wówczas, gdy nie ma ciężkich zmagań z brakami finansowej natury, gdy można spokojnie myśleć o wszystkim, bez zaprzątania sobie głowy niedoborem.

Podejmujemy znowu szerszą akcję, nie przeprowadzimy jej jednak bez wydatnego zasilenia naszych finansów, — bez wzrostu liczby prenumeratorów, bez wyrównania zaległości za prenumeratę, bez ofiar społeczeństwa emeryckiego, dla którego pracujemy.

Można sobie uświadomić, jaką potęgę można stworzyć przy ogólnym poparciu. **Dwieście tysięcy emerytów! Każdy emeryt obowiązkowo, tylko jedną złotówkę „na fundusz obrony praw“.** Pieniędzy tych nikt nie sprzeniewierzy, jak nie sprzeniewierzeliśmy funduszów dotychczas składanych. — **Ale na to potrzeba, by w każdej miejscowości powstał Komitet zbiórkowy, chodzący od emeryta do emeryta i zbierający te złotówki.**

Czy stać kogoś na takie poświęcenie? Czy znajdą się ludzie, którzy to wykonają? My oddajemy naszą pracę bezinteresownie już czwarty rok, czy emeryci zechcą oddać się takiej pracy przez jeden, jedyny, pierwszy tydzień lutego br.? Zobaczymy! Wyniki niniejszej odezwy ogłosimy z całą sumiennością i ścisłością. **Zyg.**

Do wszystkich emerytów zrzeszonych i niezrzeszonych w Polsce!

Obradujący w Poznaniu w dniu 21 stycznia 1939 Zarząd Okręgowego Związku Emerytów Państwowych na Poznańskie i Pomorze, po zaznajomieniu się z treścią korespondencji przeprowadzonej z Senatorami i Posłami Rzeczypospolitej odnośnie poparcia najpilniejszych postulatów emerytów, wdów i sierót, — powziął następujące **uchwały:**

I. **Zwracamy się do Rządu, Sejmu i Senatu z prośbą o spowodowanie:**

a) zaniechania pobierania nadzwyczajnej daniny za uchylenie dekretu listopadowego, gdyż dekret ten uznany przez Najwyższe Czynniki za nieuzasadniony i krzywdzący, uchylony został przy równoczesnym wyrządzeniu emerytom nowej, dotkliwej krzywdy nadzwyczajnego ich opodatkowania;

b) zaprzestania pobierania od uposażeń emerytalnych podatku specjalnego, albowiem nędzne uposażenia emerytalne, nie wystarczające na zaspokojenie najkonieczniejszych potrzeb, są i tak przedmiotem najwyższego opodatkowania w Polsce;

c) zarządzenia wypłaty zalegających od roku 1930 dwóch trzecich części dodatku mieszkaniowego, gdyż dodatek ten ustawowo należny, został wstrzymany na czas do osiągnięcia równowagi budżetowej;

d) wydania aktu ustawodawczego zaliczającego w podwójnym wymiarze lata wojny światowej, która przyczyniła się do odzyskania niepodległości Polski kosztem ran i krwi wszystkich jej uczestników, a więc nie tylko tych, którzy później w Polsce uzyskali odznaczenia bojowe;

e) wymierzania podatku nie od kwot należnych, ale od kwot faktycznie wypłacanych. Wszystkim podatnikom odlicza się obciążenia i wymierza się podatki od czystego dochodu, natomiast emerytom wymierza się i ściąga podatki od sum należnych;

f) przywrócenia pełnych emerytur emerytom ściśle zaborczym i zaniechanie potrącania z ich poborów 8%, gdyż potrącanie to nie jest uzasadnione żadnym aktem ustawodawczym;

g) zabezpieczenia opieki lekarskiej dla wszystkich emerytów i ich rodzin,

h) przyznania ulg kolejowych dla żon emerytów;

i) udzielania ulg przy opłatach szkolnych dla dzieci i sierót po emerytach;

j) wypłacania emerytur nie za konsygnacjami, dostępnymi dla każdego, ale za pośrednictwem P.K.O.;

k) zarządzenia wypłaty uposażeń emerytalnych w dniach, w których wypłaca się pobory czynnym funkcjonariuszom.

II. **Stwierdzamy, iż jest rzeczą konieczną, wystąpienie z jednolitą akcją zbiorową wszystkich Zrzeszeń Emerytalnych w Polsce w celu przyspieszenia zrealizowania powyższych postulatów;**

III. Apelujemy do Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych w Warszawie o zwołanie do Warszawy na dzień 4. lutego 1939 posiedzenia Zarządu Głównego przy udziale Posłów i Senatorów w celu zaznajomienia ich z powyższymi postulatami i ich uzasadnieniem;

IV. **Apelujemy do wszystkich Zrzeszeń emerytalnych w Polsce i do wszystkich emerytów w tych miejscowościach, w których Zrzeszenia nie istnieją o urządzenie w tym samym dniu zebrań emerytów, wdów i sierót, powzięcia na tych zebraniach uchwał jak wyżej i przesłania ich niezwłocznie do Posłów i Senatorów swego Okręgu pod adresem Warszawa Sejm, do p. Premiera Generała Sławoj Składkowskiego Warszawa, Krakowskie Przedmieście 46 i do p. wicepremiera Eug. Kwiatkowskiego Warszawa, ul. Rymarska 3.**

V. Wykonanie powyższych uchwał zlecamy Prezesowi Okręgu p. Zygmuntowi Gizelli z prośbą, by tak, jak w r. 1936—1938 zajął się energicznie akcją uchylenia dekretu, także obecnie zechciał przyczynić się do zrealizowania reszty postulatów emerytów, wdów i sierót.

Uzasadnienie

Ze wszystkich stron Polski napływają do Związku Emerytów w Poznaniu obszerne pisma, przedstawiające najskrajniejszą nędzę rodzin emerytów państwowych, wdów i sierót, zdradzające najżywszy niepokój i zdenerwowanie szerokich rzesz tej najbiedniejszej w Polsce, inteligentnej warstwy społecznej, a to tak z powodu niedoceniania przez kompetentne czynniki ważności tej piekącej sprawy i nastrojów mas, jako też z przyczyny rzekomego zaniechania przez Związki i Zrzeszenia dalszej akcji o poprawę bytu i ulżenia ich niedoli.

Wyniki przeprowadzonych konferencyj i korespondencyj z posłami i senatorami, zaniepokoiły w wysokim stopniu Zarządy Zrzeszeń, które zdają sobie sprawę z skutków dalszego ignorowania najsłuszniejszych postulatów ludzi, którzy kładli podwaliny pod budowę państwa, między którymi począwszy od Ministra i Generała znajdują się wszystkie kategorie najwyższych i najniższych funkcjonariuszów państwowych, znających doskonale strukturę państwa, jego potrzeby i wydatki i wiedzą, które są słuszne, które dałyby się zredukować zupełnie a przynajmniej do połowy.

Jeżeli istnieją poważne sumy na rozmaite, często zbyteczne wydatki, powinny znaleźć się również fundusze na pokrywanie zobowiązań państwa, zaciągniętych wobec emerytów względnie swoich urzędników, — usankcjonowanych ustawami państwa, poręczonych umowami.

Pomiędzy wyliczonymi na wstępie pilnymi postulatami znajdują się takie, które nie wymagają żadnych nakładów pieniężnych, jak: wypłacanie emerytur w terminach przyjętych dla urzędników czynnych; doręczanie emerytur nie jak dotychczas za konsygnacjami, z których każdy wierzyciel dowiaduje się o wysokości uposażenia danego emeryta, tylko zapomocą czeków P. K. O.; udzielenie ulg przy przejazdach kolejowych dla żon emerytów; objęcie opieką lekarską wszystkich emerytów, jakoteż ich rodzin, zwłaszcza, że opiekę lekarską bezpłatną mają szerokie warstwy społeczeństwa a tylko emeryci są jej pozbawieni.

O spełnienie tych postulatów zabiegamy od dwóch lat bezskutecznie. Nikt w państwie polskim ich spełnieniem zająć się nie chce. Niewiadomo z jakich przyczyn, dla jakich celów dopuszcza się do radykalizowania ludzi? Czy w ten sposób chce się dojść do konsolidacji społeczeństwa? Wszak było niepodobieństwem w dawnych państwach zaborczych, znających wartość człowieka, by jakikolwiek postulat postawiony pod adresem Rządu nie został gruntownie rozpatrzony, lub, by zaniechano odpowiedzieć na memoriały wnoszone do władz państwowych.

Przytoczone wyżej motywy uzasadniają w zupełności powzięte przez Zarząd Związku uchwały.

Poznań, dnia 21 stycznia 1939.

Za zgodność z księgą protokółów

(—) Berek

Każdy emeryt powinien czytać i propagować nasze pismo

Listy z kraju

Roczne Walne Zebranie Członków Okr. Związku Emerytów Państw., Wdów i Sierót Filii w Poznaniu odbędzie się **w piątek, dn. 17 lutego 1939 w sali Zoologu o godz. 16.**

Porządek dzienny:

1. Zagajenie
2. Odczytanie protokolu
3. Sprawozdanie: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika,
4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
5. Dyskusja nad sprawozdaniami
6. Udzielenie pokwitowania skarbnikowi i Zarządowi,
7. Wybory: a) sześciu członków Zarządu, b) trzech członków Komisji Rewizyjnej i 2 zastępców, c) czterech członków Sądu Polubownego i 2 zastępców, d) dwudziestu ośmiu delegatów na Walny Zjazd Okręgowy.
8. Wolne głosy,
9. Zakończenie.

O liczny współudział uprasza Zarząd.

Za Zarząd:

W. Trojanowski sekretarz **A. Jaślar**, prezes.

Limanowa: Czytając „Emeryta" z 15/I 39 Nr 2 zastanowiłem się nad sprawozdaniem z Walnego Zebrania z Inowrocławia a w szczególności nad punktami e i g, **które bezwzględnie na obecnej sesji parlamentarnej powinny być wzięte pod rozwagę.**

Odnośnie punktu e): Przyznanie minimum egzystencji dla emerytów ściśle zaborczych jest tak słuszne, że nie potrzebuje żadnego uzasadnienia: W Cieszanowie w miasteczku powiatowym żyje emeryt ściśle zaborczy z zaboru austriackiego, były funkcjonariusz sądowy Józef Ciepły, liczący obecnie 82 lat. Służył on czynnie 40 lat w państwowej służbie z płacą miesięczną po 160 koron. Kwota ta przedstawiała potrójną wartość dzisiejszych 160 złotych. Obecnie wraz z żoną staruszką, liczącą 78 lat, po wszelkich obciążeniach pobiera 55 zl miesięcznie, czy można z tego żyć?

Emeryt ten był znanym działaczem społecznym; jako mały chłopiec donosił żywność powstańcom podczas walki pod Kobylanką koło Cieszanowa. Posiadając odpowiednie dowody, wniósł on prośbę udokumentowaną do Izby Skarbowej o przyznanie mu dawnej emerytury, ale ta prośba nie odniosła żadnego skutku. Czy potrzeba dalszych komentarzy?

Odnośnie do punktu g) ulgi kolejowe dla żon emerytów są nieodzowną koniecznością. Na tym skarb kolejowy nic by nie stracił, jeszczeby zarobił. Za czasów zaborczych, na zwykłe podanie wniesione do Dyrekcji Kolei otrzymało się 50% zniżki na wszystkich liniach. Zniżki te otrzymał każdy obywatel, dziś odebrano nam dawne prawa. — Zamiast 50% dano nam tylko 33% ale wykluczono członków rodziny od zniżek. Żony nasze jeździć koleją nie mają za co, a pociągi popularne nie jeżdżą tam, dokąd one potrzebują. Gdyby żony emerytów miały zniżki, jeździłyby do krewnych, po zakupy do większych miast itp., gdy zniżek nie mają, nietylko muszą kupować towary po droższych cenach, ale płacić jeszcze za pośrednictwo w handlu. Krótkie podróże odbywają furmankami zamiast koleją; łączą się po 3 i więcej, gdyż taniej ich to kosztuje. Tak się tu praktykuje z Limanowej do Nowego Sącza na przestrzeni 25 km.

Co do podatku potrącanego z emerytury za przywrócenie ¼ części lat zaborczych muszę nadmienić, że jest wielu takich emerytów, którzy mieli po 38 do 45 lat służby, którym mimo obcięcia ¼ części lat zaborczych, pozostawała jeszcze potrzebna, a nawet i większa ilość lat do pełnej emerytury i przez dekret nic nie stracili aż dopiero po przywróceniu lat, potrąca się im 4% tytułem nadzwyczajnego podatku. U takich emerytów wywołało to słuszne rozgoryczenie.

Te postulaty powinny być uwzględnione przez czynniki miarodajne, gdyż naprawienie krzywdy jest obowiązkiem.

Takie są moje uwagi, które proszę przyjąć do ewentualnego użytku. M. J.

Do wszystkich Filii:

Filia Okr. Związku Emerytów w Poznaniu posiada druki na kartoteki, które odstąpi Filiom prowincjonalnym za zwrotem kosztów własnych w cenie po 3 gr za sztukę i kosztów przesyłki. Kartoteki ułatwiają w wielkim stopniu ewidencję członków, czynności sekretarskie i skarbnikowskie. Z tego powodu zachęcamy zarządy Filii do nabycia druków, gdyż zyska na tym gospodarka i sprężystość organizacyjna Związków.

Zamówienia prosimy nadsyłać do Związku Emerytów Filii Poznań, Matejki 54.

Każda Filia powinna zamówić najmniej tyle kartek, ilu posiada członków, wydatek mały, ułatwienie pracy znaczne.

Komunikat Skarbnika

Wszystkie Filie należące do Okręgowego Związku w Poznaniu (prócz Krotoszyna, Leszna, Nowego Miasta i Wolsztyna), prosimy ponownie o spieszne nadesłanie wykazów członków według stanu z dnia 31. XII. 38 r. (w dwóch egzempl.).

Nadesłane dobrowolne datki:

a) na fundusz prasowy:

Ambroz Ant. 2,00 zł. Barański Jan 0,50 zł. Bandych Wład. 0,50 zł. Bryza Józef 1,50 zl. Buchwald Józef 0,20 zł. Chrzanowski Wład. Starosielce 2,94 zł. Czubak Maks. 1,00 zł. Dierlowa Prakseda 1.00 zł. Dronowicz 2,00 zł. Radca Formanowicz 1,00 zł. Gaudnik Zygmunt 3.20 zł. Gaertner Wład. 1,00 zl. Grabowski Andrzej 2,00 zł. Grzybek Ign. 0,50 zł. Gromadzki Bol. 1.00 zł. Głowicki Ant. 1,00 zł. Hajdusianek Wład. 1,00 zł. S. Juszczykówna 1.00 zł. Justyn 1,20 zł. Klichowski Wład. 0,50 zł. Kujawa Andrzej 0,50 zł. Kunitzer Emil 1,50 zł. Kosterkiewicz Eleonora 1,50 zł. Kleinkopf M. 1,00 zł. Kiełczewski Konstanty 0,50 zł. Kunze Antoni 0,20 zł. Prof. Moliński 1.00 zł. Modzelewski Adam 1.00 zł. Müller Józef 0.20 zł. Marczyński Jan 0,50 zł. Manugiewicz Grzegorz 2.00 zł. Nabagło Jan 1,00 zł. Nowak Antoni 0,70 zł. Nowak Franc. 0,50 zł. Nowak Aug. 0,20 zł. Nowakowa Henryka 1,40 zł. Obarski Zygmunt 2,40 zł. Ptak Franc. 0,50 zł. Pietrzycka Zofia 1,00 zl. Piórecki Marian 1,50 zł. Porankiewicz Teofil 1,00 zł. Poprawa Jan 1,00 zł. Piechocki Stan. 1,00 zł. Pietruszka 2.00 zł. Rosenberg Jan 1,20 zł. Szymański Wal. 0,50 zł. Schneigert Wład. 1,30 zł. Sosnowski Szymon 1,50 zł. Ścisłowski Leon 0,50 zł. Sypniewski 1,00 zł. Szczygielski Kazim. 0,20 zł. Szarzewski Piotr 2,00 zł. Dr Stróżewski 1,00 zł. Sikorski Franc. 1,00 zl. Wojtanowicz Józef 0,60 zł. Weisberger Bernard 2,00 zł. Radca Wąsowicz 1,50 zł. Radca Zakrzewski Stan. 20,00 zł. Zenkteler Stan. Niegolewskich 1.20 zł. Zontek Adolf 5,00 zł. Zieliński Józef 0,70 zł. Żurowski Jan 1,00 zł. Stow. Emerytów Sambor 10,00 zł. Filia Gdynia 7,30 zł. Filia Rogoźno 10,00 zł.

Uzupełnienie

W numerze 10 „Emeryta" z roku 1938 został opuszczony jeden wiersz, który się obecnie ponawia:

Wallin Wilhelm 1,00 zł. Weisberger 2,00 zł. Wesołowski Michał 1,00 zł.

b) Budowa Domu:

Ambroz Antoni 2,00 zł. Schnelgert Wład. 2,50 zł. Nabagło Franc. 1,00 zł. Stow. Emeryt. Państw. Oddz. Delatyn 3,20 zł. Filia Chełmża 1.00 zł. Filia Rogoźno 4,30 zl.

c) Fundusz Obrony Narodowej:

Ambroz Antoni 3,00 zł. Buczkowski Leon 1,00 zł. Biedziński Feliks 3,00 zł. Barański Jan 1,00 zł. Braeunig Karol 1,00 zl. Chudziak Tomasz 1,00 zł. Dymek Leon 4,20 zł. Dymek Koru. 0,20 zł. Radca Formanowicz 2.0 zł. Grabowski Adolf 1,50 zł. Hauptman Edmund 1.00 zł. Iwaszkiewicz Stan. 3.00 zł. Janota Marian 5,00 zł. Kluge Franc. 1,00 zł. Krukowska Julia 2,00 zł. Kozłowski Józef 1,00 zł. Radca Karpiński 1,00 zł. Radca Krupski 2,00 zł. Prezes Kaźmierski Wład. 1.00 zł. Kronemarck Józef 2.00 zł. Krüger Wład. 2,00 zł. Kleinkopf M. 1,00 zł. Kisieliński Wacław 2,40 zł. Kaźmierczak Stefan 2,00 zł. Krynicka Maria 3,20 zł. Dr Magiera 1,50 zł. Michalski Leon 1.00 zł. Nowicki Józef 2.00 zł. Nowak Franc. 0,50 zł. Obrębski Adolf 3,00 zł. Przesławski Franc. 1.10 zł. Pytel Jan 1,00 zł. Rosiński Jan 2,00 zł. Szymański Wal. 0,50 zł. Schneigert Wład. 2,00 zł. Ścisłowski Leon 1,00 zł. Staśkiewicz Wal. 1,50 zł. Trębicki Bogdan 3,00 zł. Wierzbiński Cyprian 5,00 zł. Weisberger Bernard 1,00 zł. Żurowski Jan 1.00 zł. Filia Słupca (Iżycki) 3,35 zł. Filia Więcborg 5,00 zł. Filia Trzemeszno 20,40 zł. Filia Krotoszyn 12,60 zł. Filia Chojnice 125,00 zł.

OGŁOSZENIE

Podajemy do wiadomości naszym czytelnikom, że posiadamy na składzie jeszcze kilkadziesiąt **egzemplarzy broszury pt. „Emerytury"**, zawierającej ustawę emerytalną z r. 1923 wraz z rozporządzeniem wykonawczym i wszystkimi późniejszymi ustawami i rozporządzeniami uzupełniającymi łącznie z ustawą z dnia 12 marca 1938 roku.

Podręcznik ten jest niezbędny nie tylko dla każdego Zrzeszenia Emerytów, ale także dla każdego emeryta.

Najwyższy czas uregulować prenumeratę za I. kwartał 1939 r. i wyrównać zaległości za rok poprzedni

Odpowiedzi Redakcji

Lwów: Członek Towarzystwa Emeryt. List z zawartymi w nim zapatrywaniami wobec zakonspirowania nie budzi zaufania. — Dlaczego anonimowo? W zdaniu wstępnym zaznaczyliśmy, że artykuł jest dyskusyjny. — Prosimy o rzeczową dyskusję. Twierdzenie, że tak było w państwach zaborczych, świadczy o nieznajomości odnośnych ustaw zaborczych.

Należy odczekać końca dyskusji.

WPan Al. Gr. Łódź: Dziękujemy za list. Gdzie zobaczył Pan cmentarz, którego nie widzimy? Kościołek wiejski i zachodzące słońce w dali znajdują się w winiecie rysunkowej od pierwszego numeru naszego wydawnictwa. — Niestety, przeważająca liczba Czytelników zadowolona jest z ostatniej winiety. Za uznanie Bóg zapłać.

WPan J. W. Kw.: Czynimy usilne starania o podwójne liczenie lat wojny światowej, wszystkim uczestnikom, a nie tylko posiadającym polskie odznaczenia. Wszyscy uczestnicy wielkiej wojny przelewali jednakowo krew, oddawali swoje życie, co w rezultacie przyniosło wolność Polsce.

Utarło się przekonanie, że liczenie wojny w podwójnym wymiarze tylko zaszczyconym polskimi odznaczeniami, stworzyli sobie ci, tkórzy mieli wpływ na nadawanie tych odznaczeń.

Prosimy o przeczytanie artykułu wstępnego, — oraz poprzednich numerów naszego wydawnictwa.

Kielce WPp. G. K. L. M. P.: Wszystkie poruszone w obszernym liście WPanów postulaty, omawiane są niemal w każdym numerze „Emeryta" co zresztą wynika z dzisiejszego artykułu wstępnego.

Jesteśmy tego samego zdania, iż dobrze się stało, iż dekret uchylony został w sesji poprzedniej.

Liczyliśmy na to, że Kielce, zamieszkałe przez znaczną liczbę emerytów inteligentnych, zorganizują się w Zrzeszenie, jak to się stało w wszystkich miastach i miasteczkach o wyższym poziomie intelektualnym.

Czy takiej łączności, nie uważacie WPp. za potrzebną i wskazaną?

Służymy każdego czasu pomocą.

WPan Szpilka: Artykuł w tej formie, bez koniecznych zmian, przeciw którym Pan się zastrzega, nie nadaje się do umieszczenia.

O poruszonej sprawie pisaliśmy kilkakrotnie, nawet przytaczaliśmy sentencje odnośnych wyroków N. T. A.

WPan sędzia L. G.: Zupełnie słusznie pisze Pan, że kiedy człowiek zdrów, młody, pełni służbę, wówczas ma większe pobory, dostaje zaliczkę na wypadek choroby, otrzymuje pomoc lekarską, tańsze leki, ulgi w szkołach itp. a kiedy jest starszy, na emeryturze, chory, źle uposażony i znajduje się w najcięższych warunkach, nawet pies o niego się nie zatroszczy. — Wiemy, że powinno być inaczej i staramy się by było lepiej. Niestety, u nas bardzo trudno przekonać ludzi, że poza górnymi dziesięcioma tysiącami, istnieją setki tysięcy ludzi, naprawdę wykształconych, godnych lepszego losu, jednak cierpiących ostatnią nędzę.

Nie możemy przekonać ludzi, że w zachodnich krajach, emeryci otoczeni są szacunkiem, mają zapewniony przyzwoity byt. — Potrzeba trudu, może cudu, by zmienić nieprzychylne nastroje. wykorzenić sybarytyzm, egoizm i krótkowzroczność nie zdającą sobie sprawy z nastrojów społeczeństwa. — Dziękujemy za uznanie i zachętę.

Emeryci w Samborze: Dziękujemy za życzenia, które oby się spełniły.

Tak dobrze jak Panowie myślicie nigdy nie będzie, gdyż jest znowu gorzej.

WPan K. L. w S. S.: Konto Nr 3134 jest kontem Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych w Warszawie. — Nie wiemy jakie pieniądze i od kogo tam wpływają, gdyż tam jest na miejscu skarbnik, który nam o tym nie donosi, zdaje tylko sprawozdania na posiedzeniach, ile ogółem wpłynęło.

Lista składek zostanie zapewne ogłoszona po jej zamknięciu.

Dziękujemy za informacje, z których skorzystaliśmy.

WPan Jawornik: O ile w chwili przeniesienia na emeryturę nie miał Pan skończonych lat 60 wzgl. nie został spensjonowany z powodu przekroczenia wieku — nie przysługuje. Pomoc lekarska przysługuje tylko tym, którzy przeniesieni zostali w stan spoczynku z powodu choroby albo też z powodu przekroczenia sześćdziesiątego roku życia.

WPan Pułkownik Wilno: Kapituła Krzyża Niepodległości czynności swoje zakończyła. Podania przez organiazcje należało wnosić do końca 1937. — Jakich kryteriów trzymała się Kapituła przy nadawaniu odznaczeń nie wiemy. Wiemy tylko, że nie potrzebuje ona podawać powodów nieprzyznania odznaczenia.

WPan Burcew Konin: Można w jednym podaniu, lepiej jednak dwa oddzielne wnioski, zwłaszcza, że wymiar pensji wdowiej może potrwać dłużej a przy kwartale pośmiertnym chodzi o natychmiastową wypłatę. Jeżeli odpis metryki znajduje się w aktach osobowych wystarczy powołać się na to. Informacja odnośnie członkowstwa nastąpi osobnym pismem.

WPan W. Z.: Dziękujemy za nadesłane i życzenia.

WPan Jerzy Zamulewicz: Ani kwartał pośmiertny, ani koszta pogrzebu po wdowie po emerycie nie przysługują.

WPan R. Kamiński: Informacji o członkowstwie udzielono oddzielnym pismem. O tych my tak samo myślimy, wolelibyśmy inaczej.

WPan Z. Gaudnik: Prezes nasz zaproszony został na dzień 8 lutego na zebranie w Cieszynie. Za życzenia i właściwe określenie dezerterów dziękujemy.

WPan Dyr. Dziękujemy za rychłą odpowiedź. O przygotowaniu rzeczonego projektu słyszeliśmy od samego projektodawcy Pana Ministra Skarbu, który zapowiedział wniesienie jeszcze w tej sesji.

WPan K. Medwecki: Dziękujemy za wiadomości i propagandę.

WPan J. F. Tbg.: Jesteśmy zdania, że WPan ma zupełną rację co do rachunku i co do opieszałości w załatwianiu i jej motywów. — Brak ludzi odpowiedzialnych, każdy boi się załatwić ostatecznie, gdyż nie wie, jak właściwie postąpić. — Należy wnieść w obu wypadkach zażalenie do Prezydium Rady Ministrów po myśli przepisów o postępowaniu administracyjnym z prośbą o ponaglenie odnośnej władzy o załatwienie wniosku.

WPan M. Choroszy: Rozumiemy Pana zupełnie dobrze i wiemy jak ta sprawa się przedstawia. Mamy w tym względzie takie same doświadczenia jak Pan Kolega. — Podziwiamy i cenimy zawsze pełną ofiarności i owocną pracę Pana. Numery propagandowe będziemy stale wysyłali.

WPan Bolesław Janowicz: Emerytom nie przysługuje prawo otrzymywania zaliczki na uposażenie emerytalne. Izby Skarbowe nie mają obowiązku odpowiadania na takie wnioski.

WPan Borkenhagen: Skąd pretensja do Redakcji? Wszak nie my o tym decydujemy. Uwiadomienie o naszym stanowisku podaliśmy z grzeczności i nie zasłużyliśmy na wymówki.

Jak Pan sobie wyobraża? Czy poseł wybrany do Sejmu, radny wybrany do Rady miejskiej, delegat Sejmiku itp. mogliby w razie przeszkody wysłać na obrady swoich zastępców, chociażby ci zastępcy mieliby nawet coś ważnego do powiedzenia? Naszym zdaniem nikt tych zastępców nie dopuściłby do obrad i nie udzielił im głosu.

Od Administracji

W. P. Wacek Józef: Prenumerata zapłacona do 31. III. 1939 r.

W. P. Kostka Michał: Przy zmianie adresu należy podać stary, Nr 23, 25 i 1/39 wysłaliśmy do Sambora.

Wydawca: Okręgowy Związek Emerytów w Poznaniu ul. Matejki 54. Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Heyducki, ul. Kwiatowa 10.
Czcionkami Drukarni Dziennika Poznańskiego, S. A. w Poznaniu, ul. Pocztowa 9.